

Skąd się wzięło państwo islamskie?

Sławosz Grześkowiak

Kiedy zaplanowano utworzenie państwa islamskiego? Odpowiadając na to pytanie, sięga się przede wszystkim do 2011 roku, do Arabskiej Wiosny, ewentualnie do 2003, kiedy rozpoczęła się interwencja zbrojna USA w Iraku.



Wielu ekspertów odpowiedzialnością za powstanie Państwa Islamskiego obarcza Zachód i Stany Zjednoczone, które przez swoje interwencje miały zdestabilizować kraje muzułmańskie. Poprawni politycznie uczeni i dziennikarze rzadko wskazują się na związki Państwa Islamskiego z samym islamem.

Plan Al-Kaidy

Cywilno-wojskowe struktury na terytorium porównywalnym z przeciętnym państwem europejskim nie mogły powstać przypadkiem. W roku 2010, a więc na cztery lata przed uformowaniem się Państwa Islamskiego, profesor Artur Wejkszner z UAM w Poznaniu wydał pracę „Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu”. I to z niej dowiadujemy się, że islamiści przewidywali stworzenie islamskiego państwa właśnie w latach 2013-2016.

Poznański naukowiec pisze, że plany zbudowania kalifatu

sprecyzowane zostały jeszcze pod koniec XX wieku. Określono wtedy strategię działania obejmującą dwie nadchodzące dekady. Impulsem do rozpoczęcia walki miały być ataki z 11 września 2001 roku. Za twórcę tej islamistycznej doktryny uznaje się jednego z przywódców Al-Kaidy Abu Musaba al-Zarkawiego, zlikwidowanego w 2006 roku przez siły amerykańskie.



Abu Musab al-Zarkawi.

Źródło:

http://en.wikipedia.org/wiki/Abu_Musab_al-Zarqawi

Podbój świata w siedmiu krokach

Dżihadyści podzielili nadchodzący, dwudziestoletni okres na siedem etapów. Pierwszy, obejmujący lata 2000-2003, nazwany został „Przebudzenie” i trwać miał od momentu zaatakowania Zachodu na jego własnym terenie, czyli do chwili, gdy sprowokowane zamachami na World Trade Center Stany Zjednoczone wkroczą militarnie na Bliski Wschód. Celem miało być wzniecenie wśród muzułmanów niezadowolenia i wywołanie protestów przeciw amerykańskiej interwencji.

Kolejny etap, „Otwieranie oczu”, przypadać miał na lata 2003-2006. Celem islamskich bojówkarzy miało być uwikłanie sił

Zachodu w walkę z muzułmanami. Odniesiono wówczas sporo sukcesów w partyzanckiej walce mudżahedinów w Iraku. Wtedy też przeprowadzono ataki w Londynie i Madrycie. Przygotowano także podłoże pod tzw. e-dżihad. Nie zrealizowano jednakże dwóch kluczowych celów – sprowokowania zbrojnego konfliktu z Izraelem oraz wywołania kryzysu paliwowego poprzez zniszczenie w krajach arabskich przemysłu naftowego.

Trzeci etap, zaplanowany na lata 2006-2010 pod nazwą „Wskrzeszenie”, obrał sobie za cel utrzymywanie sił Zachodu w nieustannej gotowości. Czynnikiem aktywizującym zachodnie armie miały być przeprowadzane w różnych częściach świata prowokacje dżihadystów, zamierzano również doprowadzić do walki z Żydami w Palestynie.

W czwartym etapie („Odzyskanie sił i zdobycie władzy”), czyli w latach 2010-2013, zamierzano obalić siłą prozachodnie reżimy w państwach, gdzie muzułmanie stanowią większość i na ich miejsce wprowadzić zwolenników bądź członków ruchu dżihadystów (przypomnijmy, że tzw. Wiosna Arabska rozpoczęła się w 2011 r.). Zamierzano w ten sposób osiągnąć także trzy inne cele: ograniczyć wpływy USA w państwach muzułmańskich, nadwerężyć gospodarkę Stanów Zjednoczonych przez odcięcie dostaw ropy naftowej z Bliskiego Wschodu oraz osłabić sojusz izraelsko-amerykański. W konsekwencji spodziewano się doprowadzić do pozbawienia USA statusu supermocarstwa.

W latach 2013-2016 miało już zostać utworzone państwo islamskie. Sama realizacja planu ułożonego kilkanaście lat wcześniej napawa zdumieniem. Wprawdzie dżihadyści spodziewali się przejąć kontrolę nad większym obszarem, lecz i obecny stan terytorialny wskazuje na ich ogromny sukces.

Zwolennicy świętej wojny mieli skupić w granicach islamskiego państwa ummę, czyli społeczność muzułmańską z całego świata. Ich zamiarem miało być stworzenie warunków do ekonomicznego rozwoju kalifatu oraz zbudowanie islamskiego bastionu kulturowo-religijnego. Oficjalny program radykałów zawiera

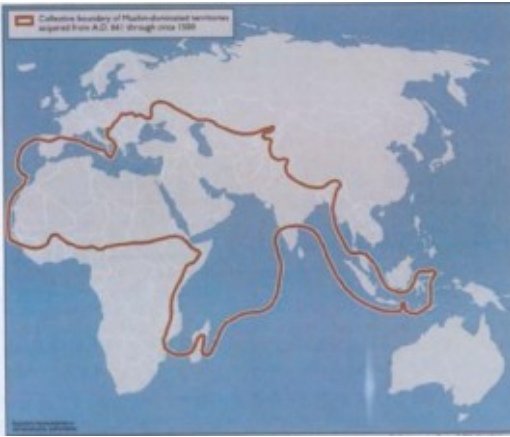
postulat wyeliminowania kulturowych wpływów Zachodu na kraje muzułmańskie, a także powstrzymania jego wojskowej kontrofensywy. Żeby powiększyć maksymalnie granice kalifatu planowano obalenie kolejnych prozachodnich reżimów panujących jeszcze w świecie muzułmańskim.

Na szóstym etapie nazwanym „Globalna konfrontacja” założono, że około 2016 roku zacznie się potężne starcie pomiędzy tzw. „siłami zła”, czyli krajami Zachodu, a „siłami dobra”, czyli świata islamu. Naturalnie zwycięzcami okazać się mają muzułmanie. Ten stan trwać ma do 2020 roku.

Ostatni etap, zatytułowany „Ostateczne zwycięstwo”, wieńczyć ma sukces islamskiego państwa, polegający między innymi na usunięciu Żydów z Palestyny do 2020 roku oraz pokonaniu Stanów Zjednoczonych.

Terytorialne ambicje dżihadystów

Poniższa mapa stworzona przez Al-Kaidę przed 2001 rokiem ilustruje ambicje terytorialne przyszłego kalifatu. Wyznacza ona obszary nie tylko aktualnie zamieszkałe przez muzułmanów, ale i te, którymi muzułmanie władali w przeszłości. Od początków istnienia islamu wyznawcy tej religii wyznawali zasadę, zgodnie z którą obszary raz zajęte, choćby na krótki czas, powinny pozostać muzułmańskie. Z tego też powodu widzimy granicę państwa islamskiego u progu naszego kraju. W latach 1672-1699 I Rzeczpospolita utraciła na rzecz Turków Kamieniec Podolski wraz z ogromnym obszarem Podola.



Źródło:

http://fas.org/irp/congress/2006_rpt/hrpt109-615.pdf

Jedność w różnorodności

Orędownicy stworzenia globalnego kalifatu w XXI wieku to grupa niejednorodna. Islamiści tworzą dziesiątki organizacji będących ze sobą w stanie mniejszych bądź większych konfliktów. Al-Kaida do niedawna wiodła prym w swoim dżihadyzmie, a obecnie spadła na drugą pozycję. To nie ona założyła Państwo Islamskie.

Pamiętajmy jednak, że mimo różnic dzielących salafitów, dżihadystów czy zwolenników politycznego islamu, wszyscy oni zmierzają do tego samego celu, uczynienia z islamu religii panującej na całym świecie.

Sławosz Grześkowiak – historyk, filolog angielski oraz absolwent Studium Literacko-Artystycznego UJ. Interesuje się islamem oraz terroryzmem islamskim.